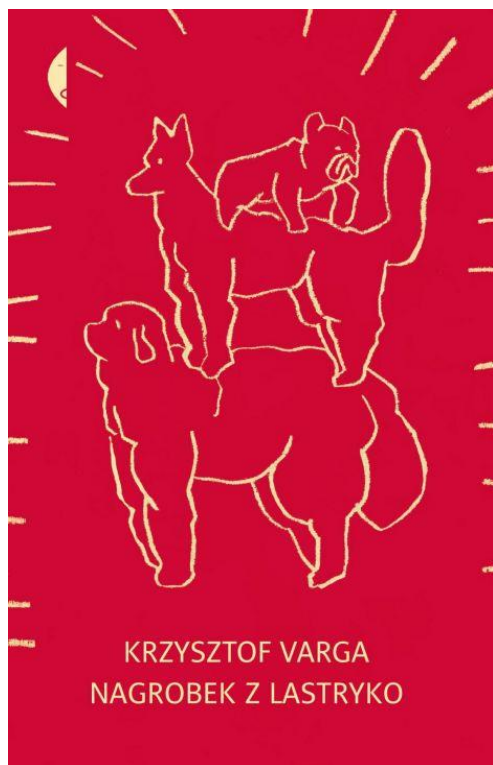


„Nagrobek z lastryko” Krzysztof Varga



Autor książki posłużył się dosyć często wykorzystywanym przez pisarzy chwytem – umieścił narratora powieści w przyszłości, aby uzyskać dystans niezbędny do wyrazistego opisywania teraźniejszości. Narrator „Nagrobka z lastryko” to trzydziestokilkulatek, który w 2071 roku ogląda zdjęcie swoich dziadków zrobione w roku 2005 i zaczyna snuć opowieść o sobie i najbliższych.

Książka jest przede wszystkim próbą gorzkiego rozrachunku ze światem, który funduje nam wielorakie niewygody i - jak wyraźnie wskazuje Varga - zmierza w kierunku najgorszym z możliwych. Powieść potraktować można jako ostrą krytykę rzeczywistości we wszelkich jej przejawach. „Nagrobek z lastryko” to nieomalże pamflet na współczesny styl życia.

Klubowiczki podkreślały, iż jest to książka, w której nasza rzeczywistość została groteskowo doprowadzona do absurdu. Zarzuciły powieści banalność. Została ona określona nawet mianem toksycznej, odpychająco-wciągającej.

Agnieszka Tomczyk